

Wiadomości Mazurskie

P I S M O C O D Z I E N N E

Nr. 36

Olsztyn, Sroda 13 lutego 1946 r.

Rok II

Egzamin wyrobienia obywatelskiego

Jutro, we czwartek, odbędzie się powszechny spis ludności w Polsce. Jak kraj długi i szeroki, w wielkich miastach i na głuchej wsi — wszędzie komisarze spisowi zbiorą dane, które później, zestawione i przepracowane, dadzą dokładny ludnościowy obraz naszego Państwa.

Powszechne spisy ludności, periodycznie sprządzane we wszystkich państwach, dostarczają nieodzownego materiału statystycznego, bez którego wszelkie planowanie w skali państwowej byłoby robieniem zawitych rachunków na wodzie.

A planowanie w państwie, podobnie, jak w najmniejszym nawet przedsiębiorstwie, stanowi podstawę wszelkiej racjonalnej, celowej działalności.

W okresie powojennym, szczególnie w kraju tak zniszczonym, jak Polska, w obliczu olbrzymiego dzieła odbudowy życia gospodarczego i kulturalnego — racjonalne planowanie wysuwa się na czoło zadań państwa.

Tymczasem Polska, posiadając tylko stare przedwojenne dane — w wyniku olbrzymich ofiar, które spowodowane były wojną i okupacją hitlerowską — nie rozporządza dotychczas podstawowym elementem planowania: dokładną liczbą swoich mieszkańców, danymi dotyczącymi liczebności poszczególnych roczników ludności, wzajemnego stosunku liczebności obu płci, liczby cudzoziemców itp.

Ilu nas jest Polaków? Jakie straty ludnościowe ponieśliśmy? Nie wiemy. Dotychczas musieliśmy zadawać się przybliżonymi zaledwie, wątpliwymi liczbami.

Brakowi temu, który tak bardzo utrudniał dotąd wszelkie planowanie, od zagadnień aprowizacyjnych poczynając, a na sprawach szkolnictwa kończąc, zaradzić ma jutrzejszy powszechny spis ludności.

Każdy jednak spis o tyle tylko jest wartościowy, o ile sporządzony został rzetelnie i dokładnie: liczby muszą istotnie odpowiadać rzeczywistości.

Rzetelność zaś i dokładność spisu leży wyłącznie w rękach samej ludności. Bowiem komisarze spisowi zapisują tylko te dane, które im przedłożą sami obywatele.

To też wartość użyteczna wyników spisu zależy bezpośrednio od stopnia wyrobienia obywatelskiego i kultury samego społeczeństwa. Im kraj stoi na wyższym poziomie kultury i uświadomienia — tym wartościowe bywają spisy ludności.

W jutrzejszym spisie ludności zdamy przeto egzamin obywatelski, egzamin dojrzałości społecznej najszerszych mas narodu.

Egzamin ten musi wypaść korzystnie.

Ustosunkujmy się do spisu poważnie i sumiennie. Komisarzom spisowym udzielajmy informacji rzetelnie, dokładnie i jasno. Wł. M.

Nagły wniosek Egiptu Indonezja ma prawo do samostanowienia

London, 13.2 (obsł. wł.) We wczorajszych obradach Rady Bezpieczeństwa O. N. Z. zaszedł nieoczekiwany zwrot.

W momencie, gdy przystępowano do głosowania w sprawie wysłania komisji do Indonezji, delegat Egiptu

zaskoczył zebranych zaproponowanym przez siebie wnioskiem, składającym się z 5-ciu punktów.

Punkt I-szy domaga się, aby wojska brytyjskie nie były używane przeciwko ruchowi indonezyjskiemu; punkt II-gi — aby wojska brytyjskie po roz-

brojeniu Japonczyków i zakończeniu repatriacji opuściły Indonezję; punkt III-ci — aby rokowania z Indonezyjczykami odbywały się na płaszczyźnie Karty Narodów; punkt IV-ty — aby sprawę Indonezji jak najszybciej zakończyć, oraz punkt V-ty — aby uznać prawo Indonezji do samostanowienia.

Wniosek wzbudził ogólne zainteresowanie Rady, przeto dla bliższego przestudiowania, zgodnie z propozycją wicekomisarza Wyszyńskiego, posiedzenie odroczone do dnia dzisiejszego.

Holandia szuka własnego rozwiązania sprawy Indonezji

London, 13. 2. (obsł. wł.) W Batawii odbyło się pierwsze zebranie w siedzibie amb. Kerr'a w związku z propozycją rządu holenderskiego utworzenia z Indonezji dominium.

Amb. Clarc Kerr nie bierze udziału we wstępnych rozmowach oczekując aż rozpoczną się oficjalne rokowania.

Wniosek Wyszyńskiego przyjęty w Komisji Społecznej ONZ

London, 13. 2. (obsł. wł.) W Komisji Społecznej ONZ w dalszym ciągu omawiano sprawę uchodźców.

Wicekom. Wyszyński domagał się zakazu wszelkiej propagandy w obozach dla uchodźców, w których nie mogą przebywać zdrajcy i kolaboranci.

Wnioski delegata Zw. Radzieckiego, mimo sprzeciwu Ameryki, zostały przez Komisję, po ożywionej dyskusji, późną nocą przyjęte.

Dalsze poszukiwania stałej siedziby ONZ

London, 13 2. (PAP). W łonie ONZ została wybrana nowa komisja do wyszukania stałej siedziby dla Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Truman nie będzie kandydował

Waszyngton, 13. 2. (PAP). — W prywatnym oświadczeniu prezydent Truman odmówił kandydowania na stanowisko prezydenta w wyborach w 1948 roku.

I Anglicy dosc maja Andersa

Min. Bevin ma oświetlic sprawę w parlamencie

London, 13.2 (obsł. wł.) W Izbie Gmin jeden z deputowanych zainteresował brytyjskiego min. spraw wojskowych w sprawie armii polskiej we Włoszech.

Zapytał on, jak długo rząd brytyjski będzie utrzymywał liczną polską armię we Włoszech, która jest tam

niepotrzebna, a podatek brytyjski płaci na nią 2 miliony funtów.

Min. spraw wojskowych Morton, odpowiedział, iż w tej sprawie złoży specjalne oświadczenie min. Bevin. Armia polska we Włoszech liczy 107 tysięcy ludzi.

Serbowie mieli ulec zagładzie

Feldmarsz. Paulus odstania kulisy napasci na Jugoslawie

Norymberga, 13.2 (obsł. wł.). Prokurator radziecki w Norymberdze, oskarżając zbrodniarzy hitlerowskich, wskazał, że Niemcy 7 razy zapewniali Jugoslawię o swojej przyjaźni.

Przytaczając zeznania niemieckiego marszałka Paulusa, prokurator udowodnił, że akcja przeciwko Jugosła-

wii została podjęta zgodnie ze słynnym planem „Barbarossa”.

Według słów b. premiera Nedicza, który, jak wiadomo, popełnił samobójstwo, Hitler zapowiedział, że jeśli Serbowie nie zaprzestaną sabotażu — cały naród serbski ulegnie zniszczeniu.

Atak na Jugoslawię był przygotowany napasli łaszystów na ZSRR.

W Pradze osiągnięto porozumienie

Umowa polsko-czeska o wzajemnej wymianie

Warszawa, 13.2. (PAP). W Pradze po długich pertraktacjach między przedstawicielami rządu polskiego i czeskosłowackiego została podpisana doniosła umowa o wzajemnej

wymianie wywiezionego przez okupantów mienia.

Umowa obejmuje wszystkie urządzenia fabryczne, tabor kolejowy, urządzenia laboratoryjne i badawcze, dzieła sztuki, zakłady naukowe i in.

Ku czci wielkiego Polaka

200-na rocznica urodzin T. Kosciuszki za granicą

Waszyngton, 13.2 (PAP) W rocznicę 200-cia urodzin Tadeusza Kościuszki »Biały Dom« ogłosił list otwarty, w którym wspomina imię Kościuszki również drogą Polsce, jak i Ameryce.

Ameryka nie zapomni, mówi się w liście, o wielkim bohaterze i niezłomnym bojowniku w walce o wolność i sprawiedliwość.

Moskwa, 13 2 (PAP) W Moskwie w wielkiej sali kolumnowej Pałacu Rad odbyła się uroczysta akademicku czci Tadeusza Kościuszki, zorganizowana przez Komitet Wszechsłowiański.

Churchill w Ameryce

Waszyngton, 13 2 (PAP). W ubiedziele przybył tu Winston Churchill w odwiedziny do prezydenta Trumana.

Jutro powszechny spis ludności!
Odpowiedz komisarzowi spisowemu dokładnie i rzetelnie —
bedziesz miał później wierny obraz Polski.

Wielki sprawdzian siły ZSRR

Mowa generalissimusa Stalina w przeddzień wyborów

Na zgromadzeniu przedwyborczym w Moskwie Generalissimus Stalin wygłosił przemówienie, które podajemy w skrócie.

Mówca na wstępie rozprawia się z mniemaniem, że druga wojna światowa wybuchła przypadkowo. Przyczyną jest nierównomierny rozwój krajów kapitalistycznych, a co za tym idzie nierówne zaopatrzenie w surowce i w rynki zbytu.

Egzamin ustroju

Dla naszego kraju była wojna wielką szkołą doświadczeń i sprawdzianem wszystkich sił narodu.

Wojna przeprowadziła egzamin ustroju radzieckiego, naszego państwa, naszego rządu, naszej partii komunistycznej i zsumowała wyniki ich pracy.

Wojna wykazała, że radziecki ustrój społeczny jest prawdziwie narodowy, że wziął on swój początek z istotnej treści narodu i cieszy się jego potężnym poparciem, że radziecki ustrój społeczny jest w pełni zdolny do życia i trwałą formą organizacji społeczeństwa.

Armia Czerwona

Armia Czerwona stanęła na wysokości zadania.

Wojna udowodniła, że Armia Czerwona jest współczesną armią pierwszej klasy, uzbrojoną w nowoczesną broń, posiadającą doświadczonych dowódców i wysokie moralne i bojowe walory.

Trzy pięciolatki

Dla przygotowania tego wspaniałego dzieła (zwycięstwa) trzeba było realizować trzy pięcioletnie plany gospodarki narodowej. Trzy pięciolatki pomogły nam stworzyć te materialne możliwości.

W roku 1940 w naszym kraju wyprodukowano 15 milionów ton żelaza, 18 milionów 300 tysięcy ton stali, 166 milionów ton węgla, 31 milionów ton ropy naftowej, 38 milionów 300 tysięcy ton ziarna.

Przemysł ciężki na pierwszym planie

Radzieckie sposoby uprzemysłowienia kraju różnią się zasadniczo od metod kapitalistycznych. W krajach kapitalistycznych uprzemysłowienie zaczyna się zwykle od przemysłu lekkiego, ponieważ lekki przemysł wymaga mniejszych wkła-

Powołanie Zarządu Ligi Morskiej

Specjalna Komisja Poselska do spraw Ligi Morskiej postanowiła powołać tymczasowy zarząd Ligi Morskiej na prawach zarządu głównego w osobach wicewojewody Leona Szudzińskiego, pplk. Stanisława Kiryluka, mjr. Jerzego Pług-Piętowskiego. Tymczasowy zarząd objął natychmiast urzędowanie.

Polska zaproszona na pokaz „Radaru”

Agencja Reutera donosi, że rząd brytyjski wysłał zaproszenie dla 22 państw w tej liczbie dla Polski, do wzięcia udziału w pokazie zastosowania radaru dla celów lotnictwa cywilnego. (PAP)

dów i zapewnią szybszy obieg kapitału.

Partia komunistyczna nie mogła pójść tą drogą. Partia wiedziała, że nie sposób bronić kraju bez ciężkiego przemysłu. Dlatego partia komunistyczna rozpoczęła uprzemysłowienie kraju od rozbudowy ciężkiego przemysłu. Proces ten ułatwiła nacjonalizacja przemysłu i banków, która umożliwiła szybkie zmobilizowanie i przelew kapitału do ciężkiego przemysłu.

Zaopatrzenie Armii Czerwonej

Należy stwierdzić, że w czasie wojny partia potrafiła osiągnąć rezultaty, które nie tylko umożliwiły jej zaopatrywanie frontu w wystarczającą ilość sprzętu wojennego, lecz także nagromadzenie rezerw.

Nasze uzbrojenie nie tylko nie ustępowało, lecz nawet przewyższało pod względem jakości uzbrojenie niemieckie.

Nasz przemysł czołgowy w ciągu ostatnich trzech lat wojny wypuszczał rocznie 30.000 czołgów, samochodów i samochodów pancernych. Przemysł lotniczy wypuszczał rocznie 40.000 samolotów. Przemysł artyleryjski produkował rocznie 120.000 dział, około 450.000 ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych, ponad 3.000.000 karabinów i około 2.000.000 automatów.

Przemysł wojenny produkował w ciągu roku około 100.000 miotaczy min.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie Armii Czerwonej w żywność i umundurowanie, to wiadomo jest, że front nie tylko nie cierpiał na niedostatek, lecz posiadał nawet niezbędne rezerwy.

Plany na przyszłość

Główne zadanie nowego planu 5-letniego polega na tym, by odbudować obszary, które najbardziej ucierpiały na skutek wojny, podnieść poziom produkcji przemysłowej do poziomu przedwojennego, a następnie przekroczyć ten poziom.

W najbliższym czasie zostanie

zniesiony system kartkowy i specjalną uwagę zwróci się na zwiększenie produkcji artykułów codziennego użytku, na podniesienie poziomu życiowego mas pracujących przez stopniową obniżkę cen na wszystkie towary.

Musimy dojść do tego, aby nasz przemysł mógł wyrabiać rocznie około 50 mil. ton żelaza, około 60 mil. ton stali, około 500 mil. ton węgla, około 60 mil. ton ropy naftowej. Tylko spełniając ten warunek możemy być przekonani, że nasza ojczyzna będzie zabezpieczona przed wszelkimi niespodziankami.

Zwycięzców można sadzić

Waszą jest rzeczą wydać sąd, czy partia pracowała i pracuje dobrze i czy nie mogłaby ona pracować lepiej. Zwycięzców należy i powinno się sądzić, trzeba i należy ich krytykować i kontrolować. Jest to pożytecz-

ne nie tylko dla sprawy, lecz i dla samych zwycięzców: mniej będzie zarozumiałstwa, więcej będzie skromności!

Kampania wyborcza jest sądem wyborców nad partią komunistyczną jako nad partią rządzącą. Wynik tych wyborów będzie wyrokiem wyborców.

Stosunek do bezpartyjnych

W walce wyborczej partia komunistyczna nie występuje sama, idzie ona do wyborów w bloku z bezpartyjnymi. Jedni i drudzy pracują dla wspólnej sprawy. Dlatego też blok komunistów i bezpartyjnych jest sprawą słuszną i uzasadnioną życiowo.

Na zakończenie pozwólcie, że wyrażę wam wdzięczność za zaufanie jakim mnie obdarzyliście, wysuwając moją kandydaturę do Rady Najwyższej. Możecie być przekonani, że się postaram nie zawieść waszego zaufania.

Panstwowy plan inwestycyjny na r. 1946

wstępem do wielkiego planu

Warszawa, PAP. W wyniku długotrwałych prac przygotowawczych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił dnia 1 b. m. opracowanie Panstwowego Planu Inwestycyjnego na okres 9 miesięcy r. b.

Plan ten ma być planem wstępnym do wieloletniego planu inwestycyjnego, który obejmie inwestycje w latach 1947-1949.

Wstępny plan inwestycyjny obejmuje: wydatki na remonty i konserwację urządzeń - ponad normę, konieczną dla utrzymania zakładu w ruchu, wydatki na odbudowę budynków, instalacji i maszyn, wydatki na budowę nowych budynków, na instalacje, maszyny narzędzia i t. p. wydatki na zabezpieczenie budynków, instalacji i maszyn, na rewindykację maszyn i t. p. oraz na zabezpieczenie i przejęcie urządzeń i towarów, użytkowanych z tytułu odszkodowań; na

przystosowanie i montaż urządzeń otrzymanych w ramach akcji rewindykacyjnej i odszkodowawczej wydatki na projekty, studia i plany przyszłych inwestycji, wydatki na roboty wstępne do przyszłych inwestycji na wielką skalę, oraz w wyjątkowych przypadkach - wydatki na specjalne rezerwy surowców i środków technicznych.

Przegląd prasy

Niemcy nas opuszczają

Niebawem wyruszą z Polski transporty Niemców na zachód. Ostateczna likwidacja zagadnienia niemieckiego, uwolnienie naszego wewnętrznego życia od balastu elementów obcych i wrogich będzie ostatecznym zamknięciem pierwszego etapu odróżnienia.

Nie kierujemy się w stosunku do Niemców uczuciem zemsty - pisze „Kurier Codzienny”.

„Jesteśmy łatwi do przebaczenia, nie mamy skłonności do prześladowań i szykan, o które nas tak pochopnie i fałszywie oskarżają wrażliwi na niedolę Niemców Anglicy. Wierząc znieśliśmy ból i łatwiej nam o pobłażliwość. Ale nie może ona być tak wielka, by przysłoniła nam rozsądek, nakazujący pamiętać o Niemcach, jako o wrogu, któremu, jak hydrze, łeb ustawicznie odrasta.

Nie możemy wierzyć ich układności i ich obietnicom. Są podstępni i fałszywi.

To też możliwość pozbycia się tych niebezpiecznych gości z naszej ziemi musi być wykorzystana najściślej - do ostatecznego człowieka. A kiedy dy ostatni z nich opuści nasz kraj, odetchniemy z ulgą. Dzień taki powinniśmy uczcić radosnym obchodem. Ten dzień bowiem będzie zamknięciem długiego okresu jawnej i skrytej ekspansji niemieckiej, okresu zakonczonego naszym i ogólnostowiańskim zwycięstwem, choć kosztowało ono tyle ofiar i okrutnych cierpien”.

Ustawa biblioteczna przyjęta przez Radę Ministrów

Rada Książki rozpatrywała w tych dniach zagadnienie planu wydawniczego i produkcji książki.

Przewodniczący komisji, prof. J. Muszkowski, zakomunikował obecnym o przyjęciu przez Radę Ministrów projektu ustawy bibliotecznej, realizującej postulat upowszechnienia czytelnictwa.

Komisja wysłuchała obszernego referatu W. Dąbrowskiej. Produkcję

książki cechuje - zdaniem referentki - bezplanowość. Referentka wezwała do stworzenia ośrodka planowania wydawniczego, który nie krępując swobodnej inicjatywy wydawniczej, umożliwiłby uzgodnienie jej z potrzebami zorganizowanego czytelnictwa, opartego o sieć bibliotek publicznych.

Nad rozwojem tych projektów będzie pracowała dalej powołana przez Radę Książki trzyosobowa komisja.

O wydatniejsza pomoc UNRRA dla klasy pracującej Polski

Przedstawiciele Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Polsce w składzie: ob. M. Zdziechowski, G. Sadło i S. Ekstein złożyli gen. Drury, szefowi misji UNRRA w Polsce, podziękowanie za dotychczasową pomoc tej instytucji.

Rzecznicy H. C. Zw. Zaw. wręczyli gen. Drury apel, w którym, powołując się na wyczerpanie fizyczną klasę

robotniczej w Polsce, oraz fakt rosnącej stale zdolności przeładunkowej naszych portów, proszą o zwiększenie i przyspieszenie pomocy dla klasy pracującej ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb dzieci, matek oraz ludności zburzonej Warszawy.

Rozmowa z gen. Drury trwała ok. 45 minut i toczyła się w atmosferze niezwyklej serdeczności.

DZIEŃ
OLSZTYNA

Osiągnięcia i zamierzenia kolejnictwa

Co mówi wicedyrektor P.K.P. w Olsztynie

Harcerze warszawscy w Olsztynie

Do Olsztyna przybyła grupa starszych harcerzy: 13 studentów i 2 studentki z wyższych uczelni warszawskich.

Harcerki i harcerze samorzutnie zaofiarowali swoją pracę w spisie ludności, który — jak wiemy — odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Z uznaniem witamy inicjatywę warszawskich harcerzy, którzy, przezwyciężając studia, przyjechali na Warmię i Mazury, aby z poczucia obowiązku obywatelskiego dopomóc miejscowej młodzieży w odpowiedzialnej pracy komisarzy spisowych. (B)

Gabloty fotografów gina

Jest w zwyczaju że fotograf, posiadający swój zakład, wystawia przed nim gablotę reklamową z wykonanymi przez siebie fotografiami.

Ostatnio zaobserwowano szereg wypadków kradzieży tych gablot, lub niszczenia ich.

Czyżby to były wyczyny na tle konkurencji? Jeżeli tak, to co na to łba Rzemieślnicza? — W każdym zaś wypadku miałyby głos Milicja Ob. (B)

Dzisiaj wieczorem

Teatr im. St. Jaracza

O godz. 18,30 sztuka w 3 aktach W. Fodora «Matura». Ceny niższe

Kino „Polonia”

Film produkcji amerykańskiej „Ucieczka z nieznajomości”. Początek seansów o godz. 17,15 i 19,30.

Kino „Mazur”

Film polski p. t. „Kochaj tylko mnie”. Początek seansów o godz. 15, 17 i 19.

Tylko naigodniejsi gospodarzami wsi

Dobry sołtys — to ład i spokojna współpraca gromadzka

Więc nasza w woj. Warmińsko-Mazurskim nie jest jednolita ani pod względem ludnościowym, ani obyczajowym czy językowym.

Różnice te stwarzają nieraz takie stosunki wzajemnej nieufności, zazdrości i nieporozumień, które w sumie utrudniają pracę, opóźniają konsolidację społeczeństwa.

Na szczęście nie wszędzie tak właśnie się dzieje.

Czynnikami organizacyjnymi wsi, wokół którego kształtują się przede wszystkim stosunki wioskowe, jest soł-

tys, podległy gospodarzowi gminy — wójtowi. Sołtysiem zazwyczaj bywa jeden z gospodarzy wioskowych.

Nie potrzeba udawać, jak wielkie znaczenie posiada dla wsi dobry sołtys, uczciwy człowiek, uspołeczniony obywatel. Szczególnie na naszym terenie w pionierskim okresie zagospodarowywania tej ziemi, kiedy ludność napływowa osiedla się obok polskiej ludności miejscowej, Warmiaków i Mazurów — od sołtysa wymaga się specjalnego poświęcenia dla sprawy ogólnej konsolidacji i

normalizacji stosunków na wsi.

Wiemy, ile panuje obustronnych uprzedzeń, ile z tego powodu wynika sporów i waśni sąsiedzkich, które tak bardzo utrudniają akcję osiedlenia.

Od sołtysa wymagamy, aby swym społecznym nastawieniem, swoim osobistym autorytetem i własnym przykładem łagodził spory, likwidował uprzedzenia, niwelował różnice — aby był naprawdę pierwszym i najgodniejszym obywatelem wsi, czynnikiem ładu, zgody i współpracy gromadzkiej.

Ze względu na dotychczasową płynność ludnościową i trwającą nadal akcję osiedleńczą — narazie sołtysi mianowani są przez organy administracji ogólnej. Doceniamy w tych warunkach trudności w doborze właściwych kandydatów na obsadzanie tych odpowiedzialnych stanowisk.

Tym przeto większa powinna być czujność władz w kontroli działalności już mianowanych sołtysów. Bo — wiem samo życie wysuwa konieczność ciągłej selekcji materiału ludzkiego w myśl generalnej zasady: sołtysiem może być tylko najgodniejszy spośród obywateli wioskowych. (bies)

Usprawnienie ruchu kolejowego, jako jeden z najistotniejszych warunków odbudowy życia gospodarczego, jest zagadnieniem żywo obchodzonym szeroki ogół polski.

Chcąc zaznajomić naszych czytelników ze stanem kolejnictwa na odcinku warmińsko-mazurskim, udaliśmy się do dyrektora PKP w Olsztynie inż. E. Dudzińskiego z prośbą o wywiad.

W zastępstwie ob. dyrektora, który zaledwie przed paroma dniami objął urządowanie, wysłał nam naszego pisma przyjął wicedyrektor inż. A. Zurawicz.

— Kiedy dn. 17 lutego ub. roku — rozpoczyna inż. A. Zurawicz — nasza ekipa w liczbie dwudziestu kolejarzy przybyła do Olsztyna, nad miastem unosiły się jeszcze dymy pożarowe, a od północy dochodziły echa kanonady.

Nawiązaliśmy niezwłocznie kontakty z władzami radzieckimi i stanęliśmy do współpracy. Trwała ona do dn. 15 sierpnia ub. r., czyli do czasu ostatecznego przekazania nam sieci, będącej obecnie pod zarządem Dyrekcji Kolejowej w Olsztynie.

Czym dysponowaliśmy

Sieć kolejową objęliśmy w stanie bardzo zniszczonym. Posiadany tabor stanowił zaledwie małą część koniecznego minimum. Zanim to przedstawimy w cyfrach, muszę wyjaśnić, że Dyrekcja nasza ma pod swoim zarządem poza terenem woj. Warmińsko-Mazurskiego również część linii sąsiadujących z nami województw Warszawskiego i Białostockiego.

— Obecnie na terenie naszego okręgu kolejowego — ciągnął dalej inż. A. Zurawicz — znajduje się w naszej administracji 699 km. torów czynnych, 16 km torów czynnych ale nieeksploatowanych, 255 km torów nieczynnych i 965 km — rozebranych — razem 1 935 km.

— Dworce kolejowe i inne budynki stacyjne zastałyśmy w stanie bardziej niż opłakany. Część dworców, domów mieszkalnych, składów i ramp, w tym dworzec olsztyński, była spalona. Całkowitej odbudowy wymaga 25% zabudowań, częściowej — 35%, resztę 40% stanowiły zabudowania, nadające się do użytku.

Na stacjach brakowało środków łączności, telefonów i telegrafów oraz urządzeń sygnalizacyjnych. Wieże ciśnieniowe wymagały uruchomienia, składy opału świeciły pustkami. Obecnie braki te w znacznej mierze zostały usunięte. Mniejsze stacje posiadają telefony, większe — aparaty telegraficzne i sygnalizację.

— Brak wagonów, zwłaszcza osobowych i parowozów nie pozwalała na uruchomienie większej ilości pociągów. Mieliśmy początkowo zaledwie 43 parowozy różnego typu w tym większość „chorych”. Wagonów osobowych było 187 i towarowych 2 500, z których 90% było niezdatnych do użytku.

Co już osiągnęliśmy

Obsługa w chwili przejścia sieci wynosiła zaledwie połowę koniecznego minimum. I dziś jeszcze odczuwamy dotkliwy brak fachowców — inżynierów i techników, tudzież pracowników fizycznych, obznajomionych z pracą na kolei. Obecnie cała nasza sieć zatrudnia około 12 500 ludzi, z czego na teren naszego województwa przypada 5 831 stałych i około 1 000 sezonowych. W samej Dyrekcji pracuje 654 osoby.

— W chwili obecnej ruch pasażerski odbywa się na trasach: 1) Olsztyn — Warszawa przez Nibork, 2) Olsztyn — Ilawa w kierunku na Poznań, 3) Olsztyn — Elbląg, 4) z Olsztyna przez Korszyn do Licbarka i Elka, 5) Olsztyn — Szczytno, 6) Ol-

sztyn — Ornaty, 7) Olsztyn — Jaminek, i 8) Olsztyn przez Nibork do Białogostoku.

Projektujemy

— Nasze zamierzenia na bliższą i dalszą przyszłość są bardzo rozległe, ale wykonanie ich uwarunkowane jest, niestety, kredytami i trudnością uzyskania potrzebnych materiałów na odbudowę. Nasze plany na rok bieżący przewidują dalszą odbudowę zniszczonych linii, mianowicie: 1) z Czerwonki przez Ządzork do Orzysza, 2) Szczytno — Wielbark, 3) Elk — Białystok i 4) Elk — Suwałki. Prace przy odbudowie tych połączeń będą się odbywały w miarę otrzymywania kredytów i materiałów.

— Będziemy się starali o usprawnienie miejscowej komunikacji. Przy tej sposobności muszę zaznaczyć, że zdarzające się niedokładności powikłania w ruchu pasażerskim są najczęściej spowodowane przyczynami, niezależnymi od naszej woli. Nie należy zapominać, że współpracujemy z innymi dyrekcjami, które również mają swoje kłopoty i trudności.

Projektujemy, ale nie wcześniej, jak od 1-go maja, uruchomienie drugiego pociągu na linii Olsztyn — Białystok przez Szczytno — Wielbark, oraz po jednej parze pociągów na liniach: Olsztyn — Katowice przez Toruń — Łódź i Olsztyn — Korsze, oraz szereg innych połączeń poza obrębem województwa Mazurskiego.

Odbudowa zniszczeń

— Sprawa odbudowy i remontu zniszczonych budynków stacyjnych uzależniona jest od Min. Komunikacji, które w miarę możliwości i potrzeby przydziela na ten cel niezbędne kredyty. Obecnie prowadzimy prace przy odbudowie dworca w Olsztynie oraz gmachu Dyrekcji. Pierwszy zostanie oddany dla pasażerów w kwietniu — maju. Zakonczenie kapitalnego remontu gmachu Dyrekcji nastąpi w końcu marca. Poza tym większych robót na linii nie prowadzimy.

— Na terenie warmińsko-mazurskim jest sporo zniszczonych mostów o małej rozpiętości, które czekają na odbudowę. Dotąd nie mamy na ten cel żadnych kredytów.

— Nasz tabor zwiększył się wydatnio, ale wciąż jeszcze jest niewystarczający, a stan jego pozostawia wiele do życzenia. Posiadamy 96 parowozów, w tym zdatnych do użytku 40, wagonów osobowych 187, w tym tylko 98 w jakim takim stanie użytkowym. (El)

SLUCHAMY RADIA

Warszawa I na fali 395,8 m

Czwartek 14 bm — 6,55 hymn, 7,00 dziennik, 7,15 muzyka z płyt, 8,00 dziennik, 12,10 dziennik, 12,25 arie i pieśni, 12,50 skrzynka poszuk., 13,05 audycja muz. symf., 13,30 aud. dla Polskich Sił Zbrojnych zagran., 16,00 „Czy wiecie, że“, 16,20 utwory fortepianowe, 16,45 „Walka z chorobą i starością“, 17,00 aud. wojskowa, 17,30 lekkie utwory muzyczne, 18,00 cykl literacki, 18,20 „Mozaika muzyczna“, 18,50 skrzynka poszuk., 19,15 skrzynka poszukiwania, 19,40 dziennik, 20,45 turniej recytacji, 21,00 aud. dla Polaków zagr., 21,30 skrzynka poszukiwania, 22,00 koncert ork. tan., 22,45 ost. wiad., 23,00 muzyka tan., 23,25 skrzynka poszuk., 24,00 hymn.

W trosce o stan bezpieczeństwa

Ważne zarządzenie wojewody

Celem podwyższenia stopnia bezpieczeństwa w woj. Warmińsko-Mazurskim, jak również przyspieszenia likwidacji wszelkiego rodzaju bezprawia i nieładu, wojewoda polecił starostom, aby w przebiegu 24 godzin od ujawnienia czynu przestępczego (rozboju, napadu, zabójstwa, rozgrabienia mienia) przesyłali nadzwyczajny meldunek do władz wyższych dla spowodowania dalszych właściwych zarządzeń.

Współdziałanie z władzami administracyjnymi (starostami), powiadamiając je natychmiast i udzielając im wyczerpujących w tej materii informacji, jak datę, miejsce wypadku, nazwisko poszkodowanego, świadków, ewent. sprawców — Nr. samochoodu i t. d.

Współdziałanie ludności znacznie przyspieszy ściganie i likwidację elementu przestępczego, przyczyniając się do wzmocnienia bezpieczeństwa na naszym terenie.

Wobec powyższego proszę się wszystkim

W willi przy zamkowym murze

Zwiedzamy sierociniec olsztyński

Sierociniec w Olsztynie jest jedną z tych instytucji, które zostały dzwignięte ofiarną pracą i miłosierdziem.

Zawierucha wojenna i okres powojennej wędrówki ludności szczególnie zaciężyły na najmłodszym pokoleniu Polski. Widmo bezdomności stanęło przed wielką rzeszą dziecięcą. Nieodżywianie, a co za tym idzie nasilenie stanów chorobowych, zagraża jej nadal.

Walkę z tym złem społecznym podejmuje w Olsztynie właśnie Sierociniec.

Udajemy się przeto do willi przy murze zamkowym, gdzie mieści się sierociniec.

Dzieci — a jest ich spora ożywiona gromada (około stu malców) — są dobrze odżywiane. Właśnie jest pora obiady. Słabsze dzieci dostają po kawalczku kury w smakowitym bulionie, reszta doskonałą zupę z dużą ilością jarzyn.

Na salach czysto i schludnie — wszystkie są wietrzane. Dzieci, które zapadają na choroby zakaźne są odwołane do szpitala. Sierociniec posiada też własne infirmerium, pozostające pod stałą opieką d-ra Wojkiewiczowej.

Milusińscy naogół wyglądają hoźo i zdrowo. Rzucą się wprost w oczy znaczna różnica w wyglądzie dziatwy, przebywającej tu od dawna, a świeżo przybyłej.

Na sali niemowląt (mleko dają trzy własne krowy — duma całego personelu) pod ścisłą obserwacją i fachowym, troskliwym dozorem jest kilka osesków.

Niektóre z nich mają już swoją tragiczną historię: oto na przykład leży niemowlę znalezione przed kilku zaledwie dniami na półce w pociągu pomiędzy Elkiem a Olsztynem. Za-

pomniane czy porzucone? Co stało się z matką, czy przygodną opiekunką?

Dziś — wykapanie, zważone, czyszczenie spowite leżą w białym łóżecku, czekając na porę karmienia.

Zwiedzając sierociniec nabiera się szacunku dla pracy personelu.

Kuratorium Okr. Szkolnego i inne czynniki urzędowe, przede wszystkim Woj. Wydział Op. Społ. przychodzą sierocincom z wydatną pomocą. Nie

może to jednak wystarczyć. Zainteresowanie i współdziałanie szerokich sfer społeczeństwa, tych wszystkich, którym dobro i zdrowie przyszyłych pokoleń polskich leży na sercu — jest nieodzowną koniecznością.

Podkreślić tu należy piękną inicjatywę Dyrekcji, artystów i personelu techn. im. St. Jaracza, którzy zorganizowali bezinteresownie przedstawienie «Słubów Paniejskich» właśnie na rzecz sierocinca.

Za tą inicjatywą ludzi sztuki — niechże pójda oliarne poczynania innych instytucji i zespołów.

Niech hasłem naszym w stosunku do sierocinca staną się piękne słowa Konopnickiej: «Płaczące dziecko omiatając zdaleka — nie daj mi Boże...»

J. W.

KAMASZNIK
Przybory szewckie
OLSZTYN, RATUSZOWA 7

PRZETARG. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę bufetów kolejowych na następujących stacjach: Jominek, Grajewo, Dobre Miasto, Wola Biskupia (Satopy), Licbark, Bartoszyce i Wielkie Styrławki oraz zakłady fryzjerskich na st. Ostród i Korsze. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę... na stacji...“ należy wrzucić do skrzynki ofertowej znajdującej się w Wydziale Handlowo-Taryfowym Dyrekcji. Termin składania ofert do dnia 4/III. 1946 r. godz. 14. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5/III. 1946 o godzinie 9-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo oddania wyszczególnionych na wstępie obiektów w dzierżawę według swego uznania, nie bacząc na wynik przetargu.

Bliższe informacje dotyczące warunków dzierżawy oraz składanych ofert mogą oferenci otrzymać w Dyrekcji w Wydziale Handlowo-Taryfowym pokój 220 w godzinach od 10 do 12. (167)

OGŁOSZENIA DROBNE

DYREKCJA Lasów państw. w drożdżu przetargu wyda roboty stolarskie, hydrauliczne, zdunskie i dekarne w budynie Al. Wojska Polskiego 31. Słabe kosztorysy do odebrania w Dyrekcji Lasów Al. Wojska Polskiego 13, pokój 53. Dyrekcja wa zainteresowane przedsiębiorstwa złożenia ofert do dnia 16 b. m., godz. (168)

UNIEWAZNIAM zagubioną kartę roznawczą i dowód osobisty, wydany w Równem, w 1937 roku, na nazwisko Ady czyk Zuzanna Genowefa, urodz. 8.VIII.1911 w Woronowie pow. Równem. (169)

UNIEWAZNIAM zagubione zaświadczenie wydane przez Starostwo Grodzkie dnia 19.XII.45. Nr. 1756, na nazwisko laczek Maria, urodz. 8.XII.1882 r. w ken pow. Treuburg. (169)

UNIEWAZNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. w Olsztynie, na nazwisko Karolkiewicz Janusz, urodz. 1926 roku w Wyszkawie pow. Pułtusk. (164)

UNIEWAZNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. w Olsztynie, na nazwisko Szyrkowiec Władysław. (163)

LEŚNE KURSY

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH OKREGU MAZURSKIEGO w bieżącym miesiącu otwiera 3-miesięczne kursy leśne.

Program nauczania obejmuje: botanikę leśną, hodowlę lasu, pomiar drzew i drzewostanów oraz miernictwo i kreślenie.

Warunki przyjęcia na kurs są następujące: wiek 18 — 30 lat, świadectwo ukończenia co najmniej 4 klas gimnazjum (mała matura) względnie złożenie egzaminu z zakresu 4 klas gimnazjum.

|| Odpowiadający warunkom przyjęcia będą do służby państwowej jeszcze przed wstąpieniem na kurs. ||

Po ukończeniu kursu nastąpi wyjazd na prace terenowe, które trwać będą do listopada, poczym nastąpi powrót do prac kameralnych — biurowych. W czasie prac terenowych absolwenci, prócz zwykłych poborów miesięcznych, otrzymywać będą diety w wysokości 200 zł. dziennie.

Zapisy na kurs przyjmuje w terminie do 15 lutego b. r. Kierownik Biura Produkcji Drzewa, pokój 46 w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie, Aleje Wojska Polskiego 13. (157-2)

RAJ NA ZIEMI WARMIJSKO-MAZURSKIEJ

Jeżeli sobie ktoś wyobraża, że ziemia, na której rozpoczął swą pracę pionierską, od początku świata wyglądała tak, jak dziś — to się bardzo myli.

Nie wiadomo, jak to było nazajutrz po stworzeniu świata, ale badacze odległej przeszłości zdolili odtworzyć «idealne» krajobrazy naszej ziemi warmijsko-mazurskiej z czasów nieco bliższych, ot — tak mniej więcej sprzed 25 milionów lat...

Cóż to były za cudowne czasy! Istny raj! Klimat tropikalny, taki, jaki dziś znamy w północnej Afryce. Nie trzeba było naprawiać centralnego ogrzewania, nie trzeba było dobijać się o przydział koks.

W lazurowych taflach jezior odzwierciadlały się rozłożyste palmy, smętne, strzeliste cyprusy. Szumiały lasy drzew cynamonowych, skrzypów i dziwnej, sentymentalnej sosny, która obficie roniła w jakimś nieutulonym

żalu złociste lzy żywiczne, z których z czasem w łonie błękitnej ziemi powstało słynne później złoto północy — bursztyn. Po 25 milionach lat nazywano tę sosnę „pinites succinifera“.

Balsamiczną woń rozsiewały subtelne kwiatuszki, jakie dziś znaleźć można tylko w Japonii czy Ameryce Południowej. Brzęczały w powietrzu roje owadów, których przeszło trzysta odmian wyginęło z czasem. Naliczono, na przykład, zgorą siedemdziesiąt odmian żuczka, które istnieć przestały.

Może powie ktoś — «ja to między bajki włożę» — proszę bardzo, każda bowiem bajka zawiera szczyptę prawdy...

Tajemnice tych rajszych czasów zdradza nam właśnie — bursztyn. Te odmiany kwiatków, muszek, żuczków, zaklęte w bryłkach bursztynu, to dowody rzeczowe. Muzea królewskie, gdanskie i inne szczyciły się kolekcjami tych niezwykłych okazów.

Specjaliści, zbieracze i handlarze wylawiali takie cuda. W Gdansk, przed samą wojną sprzedano z licytacji odlamek bursztynu za poważną wówczas sumę 100 marek dla tego właśnie, że zawierał — listek cynamonowy.

Bursztyn nie tylko zbierano na wybrzeżu morskim lub kopano w Palmnicken na Sambii. Przed stu laty kopalnie bursztynu czynne były również na przestrzeni 46 km między Szczytnem, Wielbarkiem i Mikolajkami. Władze pruskie — posiadające pod tym względem monopol — kazały jednak owe kopalnie zasypać.

O, ten bursztyn, jaką on ważną rolę odegrał w dziejach dawnych Prus Wschodnich, ale — o tym innym razem. Wróćmy do tych czasów, kiedy owe złotodajne sosny szczerze szafowały swoją żywica.

Ktoś bardzo ciekawy zapyta: a cóż robili ówczesni pionierzy tej ziemi? Co tam było do zabrowania?

Niestety, za wielkie cielska, a zbyt małe mózdzki mieli ówczesni mieszkańcy: krokodyle, ogoniaste ptaki —

kołbuki, a nawet »panowie ziemnie lemurzydami zwani. Jak się sami nazywali — nie wiadomo.

Jakież wyglądał taki potwór? Przysłaż: ni to pies, ni to wydeł, coś na kształt świdy — niezupełnie tym wypadku ma zastosowanie. U niego dowodzą (a bardzo się o to sprzeciali, zanim uzgodnili wygląd stworów): mieszanina niedźwiedzia kota z jeszcze jakimś bydlęciami.

Epoką ową — fragment okresu kredowego — uczeni nazywają »teropid (nie mylić z foksterierem) i twierdzą że przy koncu tej cudownej, rajskiej epoki pojawił się małpolud...

Niestety — wszystko ma swój koniec. Toteż zakończył się i raj ziemi warmijsko-mazurskiej.

Z dalekiej morczyzny powoli, powoli nadciągnęło groźne niebezpieczeństwo: potężne zwały lodów, całe góry lodowe kilometrowej wysokości pelżyły południowi, stopniowo niszcząc, dogoąc i przytłaczając wszelkie życie.

Ziemię warmijsko-mazurską pokonała bardzo, bardzo długo biały cała...

Emilia Sukertowa-Biedrawina

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. św. Barbary 1. Telefon Nr. 190. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor Naczelny: Wł. Mroczkowski. Redakcja przyjmuje w godz. 11 — 13. Administracja czynna w godz. 10 — 14. Konto Nr. 40 w Oddz. Banku „Społem“ w Olsztynie.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz (najmniej 50 zł.), przy poszukiwaniu rodzin i pracy po 3 zł. za wyraz (najmniej 30 zł.). Ogłoszenia reklamowe w miejscu, przeznaczonym na ogłoszenia (1 mm. wysokości przy szerokości 1 szpalty — po 15 zł. Te same ogłoszenia w tekście redakcyjnym — po 25 zł. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje Administracja oraz upoważnione osoby.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA. 50 zł., kwartalna — 140 zł., roczna — 550 zł. Prenumeratory otrzymują pismo pocztą lub odbierają w ustalonych punktach kolporterskich. Z przyczyn technicznych w poniedziałki pismo narazie nie wychodzi.